

Autoportret z Olimpiadą w tle

Zwykle fakty uszeregowane są w czasie, nanizane na jego ciąg jak na nitkę. Tam mają one swoje antecedeny i swoje konsekwencje, które tłoczą się ciasno, następują sobie na pięty bez przerwy i bez luki. Ma to swoje znaczenie i dla narracji, której duszą jest ciągłość i sukcesja.

Cóż jednak zrobić ze zdarzeniami, które nie mają swego własnego miejsca w czasie, ze zdarzeniami, które przyszły za późno, gdy już cały czas był rozdany, rozdzielony, rozebrany, i teraz zostały niejako na lodzie, nieuszeregowane, zawieszony w powietrzu, bezdomne i błędne?

Czyżby czas był za ciasny dla wszystkich zdarzeń? Czy może się zdarzyć, aby już wszystkie miejsca w czasie były wyprzedane? Zatroskani, biegniemy wzdłuż tego całego pociągu zdarzeń, przygotowując się już do jazdy.

Na miłość boską, czyżby nie istniał tu pewnego rodzaju ażiotaż biletów na czas?... Panie konduktorze!

Tylko spokojnie! Bez zbytecznej paniki, załatwimy to po cichu we własnym zakresie działania.

Czy czytelnik słyszał coś o równoległych pasmach czasu, w czasie dwutorowym? Tak, istnieją takie boczne odnogi czasu, trochę nielegalne co prawda i problematyczne, ale gdy się wiezie taką kontrabandę jak my, takie nadliczbowe zdarzenie nie do szeregowania – nie można być zanadto wybrednym. Spróbujmy

tedy odgałęzić w którymś punkcie historii taką boczną odnogę, ślepy tor, ażeby zepchnąć nań te nielegalne dzieje. Tylko bez obawy. Stanie się to niepostrzeżenie, czytelnik nie dozna żadnego wstrząsu. Kto wie – może, gdy o tym mówimy, już nieczysta manipulacja jest poza nami i jedziemy już ślepych torem¹.

POMYSŁODAWCĄ I ZAŁOŻYCIELEM Olimpiady Literatury i Języka Polskiego był – związany z Uniwersytetem Jagiellońskim – prof. Kazimierz Wyka, który został pierwszym Przewodniczącym Komitetu Głównego. Po nim funkcję tę pełnili prof. Mieczysław Klimowicz, doc. Ryszard Górski, prof. Teresa Kostkiewiczowa, a obecnie – prof. Tomasz Chachulski. Od 1970 roku Komitet Główny działa przy Instytucie Badań Literackich PAN, zaś Komitety Okręgowe – przy najważniejszych polskich szkołach wyższych. W zasadzie od początku z Olimpiadą związani są wybitni polscy naukowcy – historycy i teoretycy literatury, językoznawcy i krytycy. Pierwsze zawody olimpijskie odbyły się w 1971 roku. Od tego czasu w eliminacjach wzięło udział tysiące osób z całej Polski, ale tylko najlepsi z nich zostawali laureatami i finalistami.

Na rok akademicki 2019/2020 przypada jubileuszowa, pięćdziesiąta edycja Olimpiady. Chciałem, aby rok ten stał się zachętą do wspomnień i wspólnego świętowania jubileuszu w gronie Olimpijek i Olimpijczyków związanych z Wydziałem Polonistyki UJ. Okazuje się bowiem, że na naszym Wydziale pracuje kilkadziesiąt osób, które przeszły trudną, acz wartościową szkołę Olimpiady. I tak laureatem pierwszego stopnia pierwszych zawodów został Marian Stala, a razem z nim studia na krakowskiej polonistyce podjęli również inni laureaci – Bożena Mądra (obecnie Shallcross, profesor zwyczajny na University of Chicago), Zbigniew Bauer (medioznawca, eseista i krytyk) oraz Adam Szostkiewicz (znany dziennikarz i publicysta). Laureatem pierwszego stopnia drugiej edycji Olimpiady został Bronisław Maj,

¹ B. Schulz, *Genialna epoka* [w:] *idem, Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarczyński, Wrocław 1998, s. 130–131.

trzeciej – Bogusław Dopart, a piątej – Józef Wróbel. Dla przykładu wymieniam tutaj tylko pierwsze Olimpiady.

Innym wymiarem konkursu jest funkcjonowanie Krakowskiego Komitetu Okręgowego, który wyłonił się z dużego Małopolskiego Komitetu (początkowo był jeden wspólny Komitet dla całej Małopolski, następnie – z przyczyn organizacyjnych – utworzono dwa: Krakowski oraz Małopolski). Wielu byłych Olimpijczyków z czasem stało się członkami jury tych dwóch Komitetów. Przewodniczącym Krakowskiego jest prof. Bogusław Dopart, a stale współpracują z nim prof. Anna Czabanowska-Wróbel, prof. Józef Wróbel, prof. Dorota Wojda, dr Urszula Pilch czy dr Michalina Kmiecik. Z kolei Małopolski współtworzą między innymi prof. Albert Gorzkowski i prof. Jakub Niedźwiedz. Wszyscy oni kiedyś sami brali udział w zawodach, a teraz przyczyniają się nie tylko do promowania idei Olimpiady, lecz także – samych Olimpijczyków.

Do niniejszego tomu zaprosiłem finalistów i laureatów Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, którzy są pracownikami, współpracownikami lub doktorantami Wydziału Polonistyki. Oczywiście, musiałem porzucić tutaj pragnienie pełni – nie wszyscy nadesłali teksty, zapewne z przyczyn losowych. Większość jednak entuzjastycznie podjęła wyzwanie.

Nadrzędną ideą tomu były „olimpijskie wspomnienia”, postawiłem jednak na ich nie tyle dowolność, ile różnorodność. Punktem wyjścia uczyniłem zawody ogólnopolskie – albo temat wypracowania, które pisał Olimpijczyk, albo rozmowę z członkami Komitetu Głównego. Dawni Olimpijczycy podeszli do zadania w sposób twórczy i oryginalny. Niektórzy napisali teksty naukowe luźno związane z zawodami, inni nadesłali „wypracowania olimpijskie” – w wersji poważnej lub satyrycznej, znakomita większość jednak wybrała wspomnienia, pojawia się też proza poetycka, a nawet wiersz. Wszystkie te teksty są bezcenne – stanowią bowiem element wyjątkowej historii Olimpiady Literatury i Języka Polskiego – historii nie pełnej, nie całościowej, ale intymnej, prywatnej tych Olimpijczyków, którzy związali swoje życie

z krakowską polonistyką. Do tego aspektu wspomnieniowego tomu należy również pewnego rodzaju „fotograficzny album rodzinny”, ponieważ każdy tekst opatrzony jest nie tylko biogramem, lecz także zdjęciem (zazwyczaj) z czasów szkolnych. W książce przyjąłem układ chronologiczny – zaczynam więc od laureatów i finalistów pierwszych edycji Olimpiady, a kończę na tych, którzy wzięli udział w eliminacjach całkiem niedawno.

I jeszcze kilka słów o tytule tomu. Nawiązuję w nim do innej publikacji – *Autoportret z Gołębniakiem w tle. Profesorowie krakowskiej polonistyki o sobie*, przygotowanej przez Marzenę Florkowską i wydanej w roku 2016 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zamieszczono w niej portrety (zdjęcia i biogramy) oraz wywiady z najważniejszymi wówczas profesorami, którzy współpracowali z Instytutem – a później Wydziałem – Polonistyki UJ. Chciałem, aby *Autoportret z Olimpiadą w tle* był swoistą kontynuacją wspomnianego tomu. Tym razem jednak bohaterkami i bohaterami są Olimpijki i Olimpijczycy związani z naszym Wydziałem.